Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXVIII | Piątek 26 marca 1937 r. | Nr. 85

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Wstrząsająca katastrofa kolejowa pod Częstochową

5 osób zabitych — 20 rannych

Artyści Teatru Miejskiego w Sosnowcu pp. Erwan i Krotke ciężko ranni

W czwartek rano nadeszła do Katowic wiadomość o wstrząsającej katastrofie, jaka wydarzyła się pod Częstochową, gdzie Luxtorpeda, kursująca na linii Katowice — Warszawa wpadła na stojący pociąg towarowy, rozbijając się doszczętnie. Według dotychczasowych wiadomości trzech pasażerów zostało zabitych na miejscu, około 20 jest ciężko względnie lżej rannych.

Luxtorpeda nr. 205. wyjechała ze stacji katowickiej w czwartek o godz. 6.30, tj. w czasie oznaczonym w rozkładzie jazdy. Przybyła do Częstochowy o godz. 7.39 i po krótkim postoju wyjechała ze stacji w stronę Warszawy. Odjazd nastąpił z pewnym opóźnieniem, z powodu wielkich opadów śnieżnych, jakie spadły w nocy z środy na czwartek. W kilka minut później, kiedy Luxtorpeda wjeżdżała wielkim pędem na stację Rudniki, nastąpił gwałtowny huk. Biegnąca z szybkością około stu kilometrów na godzinę Luxtorpeda wpadła na ostatni wagon stojącego na stacji pociągu towarowego nr. 292. Skutki katastrofy są straszne. Cała metalowa karoseria jest kompletnie rozbita, a ściany jej zupełnie pogięte. Wokół miejsca katastrofy powstało wielkie rumowisko. Spod gruzów rozbitej Luxtorpedy i wagonów pociągu towarowego wydobywały się przeraźliwe krzyki ciężko rannych pasażerów i jęki umierających. Kilku kolejarzy, znajdujących się na dworcu kolejowym rzuciło się natychmiast na ratunek.

ZABICI I RANNI

Według dotychczasowych danych trzy osoby są zabite. Jest też ponad 20 lżej względnie ciężko rannych

Zabity jest motorniczy Luxtorpedy Grochowski z Warszawy, jego pomocnik również zamieszkały w Warszawie. Ciężko ranni są: em. ppułk. i dyr. „Wspólnoty Interesów" w oddziale gdyńskim Piasecki, kierownik Luxtorpedy Augustyn Gorzewicz z Katowic, oraz kilka osób, których nazwisk do tej pory nie udało się stwierdzić. Szczególnie ciężkie rany odniósł ppułk. Piasecki, który ma zdruzgotaną czaszkę oraz ciężkie rany na nogach. Przewieziono go z innymi rannymi do szpitala Najśw. Marii Panny w Częstochowie.

Wśród lżej rannych 11 pasażerów Luxtorpedy są: artyści teatru katowickiego Stefan Czajkowski i Wanda Stanisławska, Jerzy Jeleń, kierownik wywiadowni w Katowicach, Władysław Mucha, Mieczysław Trzybilski z Katowic, Jerzy Sochowski, Jan Mikołajski z Katowic, kpt. Adolf Kacik z Katowic, kupiec Norbert Palusiński z Katowic, Edmund Bernhardt z Katowic i Stanisław Bielicki również z Katowic, Małgorzata Kilnikowa z Chorzowa, Jan Grygoński z Katowic, Eufrozyn Suchorzewski z Katowic, Julia Cybulska z Katowic, oraz Józef Schicka z Tarnowskich Gór.

PRZEDSTAWICIELE PRZEMYSŁU...

Według dalszych wiadomości nadeszłych do Katowic, Luxtorpedą, która rozbiła się na stacji w Rudnikach, jechali do Warszawy przedstawiciele ciężkiego przemysłu na Śląsku, a m. in.: dyr. Konwencji Węglowej Cybulski, dyr. „Wspólnoty Interesów" Przedpolski, dyr. Wachowiak, naczelnik departamentu hutniczego w Ministerstwie przemysłu i handlu dyr. Peche, oraz wielu innych.

Dodatkowo dowiadujemy się, że gen. dyrektor spółki Hohenlohe inż. Ciszewski, który odniósł większe skaleczenia, odjechał do Warszawy. Artyści Teatru Polskiego w Katowicach pp. Czajkowski i Stanisławska, odjechali również do Warszawy.

Południowym pociągiem warszawskim wrócili do Katowic lżej ranni: komendant głównej policji woj. śląskiego insp. Żółtaszek oraz przemysłowiec Jeleń i kilku wojskowych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że stan zdrowia ciężko rannego dyr. „Wspólnoty" ppułk. Piaseckiego jest bardzo groźny. Stracił on w szpitalu przytomność. W Katowicach rozeszły się nawet pogłoski, że płk. Piasecki ma zmiażdżone obie nogi.

PRZYCZYNA KATASTROFY

W ostatniej chwili donoszą nam, że semafory na stacji kolejowej w Rudnikach wobec śnieżycy były nieczynne. Kierowca Luxtorpedy otrzymał na piśmie rozkaz przejechania obok semaforu wskazującego „stój". O kilkaset metrów od semaforów nastąpiła katastrofa, a bezpośrednią jej przyczyną było mylne nastawienie zwrotnicy.

5 OSÓB ZABITYCH — 20 RANNYCH

Jak się dowiadujemy — liczba śmiertelnych ofiar katastrofy pod Częstochową powiększyła się. Jest zabitych pięć osób: motorniczy Grochowski, Iglicki, Ostromecki, Lubiński, Świętosławski.

Ciężko ranni są: Grzelak, płk. Piasecki, St. Krysicki, Wolberg, Konarski i 14 letni Dziesiaczek.

20 osób odniosło lżejsze obrażenia.

Na miejsce katastrofy przybyła w godzinach południowych specjalna komisja śledcza z Warszawy.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak się dowiadujemy, w Lux-Torpedzie jechali na zjazd artystów ZASP-u w Warszawie artyści Teatru miejskiego w Sosnowcu pp.: ERWAN I KROTKE, którzy odnieśli ciężkie obrażenia.

W godzinach wieczornych połączyliśmy się telefonicznie ze szpitalem Ubezpieczalni w Częstochowie, gdzie poinformowano nas, że p. ERWAN DOZNAŁ ZGNIECENIA KLATKI PIERSIOWEJ P. KROTKE DOZNAŁ RÓWNIEŻ ZGNIECENIA KLATKI PIERSIOWEJ I WEWNĘTRZNYCH OBRAŻEŃ. — GROZI MU WYLEW KRWI NA PŁUCA. STAN JEGO JEST CIĘŻKI.

Co mówi dyr. Gadomski?

W godzinach wieczornych połączyliśmy się telefonicznie z mieszkaniem dyrektora Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu p. Gadomskiego, który nam oświadczył:

Wsiadłem do Lux-Torpedy na dworcu w Sosnowcu. Torpeda była opóźniona o 13 minut. Na trasie Sosnowiec — Częstochowa nadrobiliśmy trzy minuty. Ruszyliśmy z Częstochowy z szybkością około 90 km. na godzinę.

Przed stacją Rudniki poczuliśmy nagle gwałtowny wstrząs, później drugi i trzeci. Okazało się, że Torpeda wjechała na tor na którym stał pociąg towarowy. Wśród pasażerów rozległy się krzyki. W pewnej chwili Torpeda wpadła na cysternę i wbiła się w nią na jedną trzecią jej długości.

W moich oczach motorniczy zawisł na ramie okiennej i skonał na miejscu.

Po katastrofie uratowani rzucili się do centrali telefonicznej w Rudnikach powiadomić rodziny o szczęśliwym ocaleniu. Ponieważ Rudniki nie mają włączenia do sieci międzymiastowej tylko przez fabrykę Rzędziny, więc musiałem interweniować żeby przerwano tam rozmowy handlowe.

Czy prędko przybyło pogotowie? — zadajemy pytanie.

Okazało się, że na stacji Rudniki nie ma potrzebnych akcesoriów i są tylko jedne nosze.. Dopiero w 25 minut przybyło auto z Częstochowy z lekarzem Ubezpieczalni.

Stwierdzić muszę, że cudem ocalałem. Gdybym wsiadł do pierwszej części wozu dla niepalących — śmierć była by pewna.

— Jakie obrażenia p. dyrektor odniósł?

— Wstrząs nerwowy i obrażenia lekkie zewnętrzne.

B. min. Zawadzki chce stanąć przed Trybunałem Stanu

WARSZAWA, 25.3. (Tel. wł.) B. minister skarbu prof. Zawadzki przesłał klubowi sprawozdawców parlamentarnych odpis listu, który wystosował w dniu 25 bm. na ręce marszałka Sejmu Cara. List ten brzmi:

„Na posiedzeniu Sejmu w dniu 23 marca p. poseł Dębicki, poddał krytyce moje postępowanie jako ministra skarbu w roku 1934 35 i powołując się na wyrwane ze sprawozdania N. I. K. P. ustępy, doszedł do wniosku, że powinienby zażądać pociągnięcia mnie do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu, czego jednak nie uczynił. Zarzuty, na których poseł Dębicki oparł swój wniosek, nie zostały dokładnie sformułowane a przez wycofanie się z żądania pociągnięcia mnie do odpowiedzialności uniemożliwił ich sprecyzowanie i rozpatrzenie.

Sytuację, która w ten sposób powstała, uważam za niedopuszczalną, nie tylko z mego osobistego punktu widzenia, ale i ze względu na interes publiczny. Wobec tego pozwalam sobie zwrócić się do Pana Marszałka z prośbą o zakomunikowanie tego listu Wysokiej Izbie wraz z moim oświadczeniem, że nie tylko nie mam podstaw do uchylenia się od odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, ale gorąco bym pragnął, aby taka rozprawa odbyć się mogła, co w myśl art. 30 drugiej konstytucji i art. 11 ustawy o Trybunale Stanu wymaga wniosku, podpisanego przynajmniej przez jedną czwartą osób liczby Izb połączonych.

Gdyby taki wniosek nie był zgłoszony przed upływem terminu przewidzianego przez art. 18 ustawy o Trybunale Stanu, będę uważał, że stanowisko p. Dębickiego nie znalazło aprobaty Izb ustawodawczych i wystąpienie jego będą zmuszony traktować jako nieuzasadnione i złośliwe.

Sądzę, że p. marszałek nie będzie miał nic przeciw temu, abym list powyższy podał do publicznej wiadomości.

Proszę etc. (—) Władysław Zawadzki".

Hotel zmiażdżony

PRZEZ LAWINĘ

RZYM, 25.3. — W dolinie Formaza na wysokości 2000 mtr. lawina całkowicie zniszczyła mały hotelik w Riale.

6 osób zginęło w katastrofie. Dotychczas wydobyto zwłoki trzech ofiar katastrofy i dwu rannych.

Ślub p. Simpson

WE FRANCJI

WIEDEŃ, 25.3. Ks. Windsoru opuszcza w poniedziałek świąteczny zamek Enzesfeld i udaje się do miejscowości St. Wolfgang, gdzie wynajął willę.

Według obecnych planów, za miesiąc ks. Windsoru wyjedzie do Francji. Ślub księcia z p. Simpson odbędzie się prawdopodobnie nie w Wiedniu, jak o tym donoszono, ale we Francji.

LONDYN, 25.3. Ernest Simpson złożył skargę do władz sądowych przeciwko pani Sutherland, którą oskarża o oszczerstwo.

Powodem skargi są oszczercze oświadczenia pani Sutherland, wypowiedziane w jednej z restauracyj londyńskich na temat pani Simpson.

Zagadnienie obrony narodowej

w programie Obozu Zjedn. Narodowego

Naczelny redaktor „Polski Zbrojnej" płk. dypl. Adam Rudnicki wygłosił onegdaj przez radio odczyt, który w najbardziej istotnych fragmentach brzmiał następująco:

To co Francuzi określają jako potencjał wojenny, streszcza się do ogólnego i planowego przygotowania wszystkich możliwości państwa do wojny.

Organizacja przemysłu wojennego, przygotowanie organizmu gospodarczego do przejścia na pracę na rzecz wojny i zwycięstwa, zagadnienie samowystarczalności przemysłowo - rolniczej i surowcowej — oto jedna wielka grupa zagadnień.

Przemyślenie i przygotowanie sprawy organizacji sił i środków pracy na wypadek wojny — oraz zagadnienia komunikacyjno - transportowe i łączności, to grupa druga.

Sprawa tężyzny i gotowości fizycznej i duchowej narodu — to trzeci zespół zainteresowań. A więc wpływ na kierunek wychowania w ogóle a na należyte postawienie tego co określamy przysposobieniem wojskowym w szczególności. Wreszcie sprawy polityki zagranicznej, których nie poruszamy, gdyż ze względów zrozumiałych zostały one pominięte w deklaracji płk. Adama Koca.

Wielki kompleks zagadnień gospodarczych, wymaga nie tylko decydującego wpływu Obrony Narodowej na ich należyty układ i przygotowanie wewnętrzne. Jest rzeczą konieczną, by świadomość własnych zasobów i możliwości wytwórczych, wobec przewidywanych konieczności wojennych, doprowadziła w razie niesamowystarczalności w jakiejś dziedzinie do zapewnienia zadośćuczynienia im, nawet po za organizmem wewnętrznym państwa.

Podobnie z nastawieniem pewnych kompleksów zagadnień finansowych. Myślące na długiej fali organy finansowe państwa, muszą to poważnie brać pod uwagę, w swych przewidywaniach planach i posunięciach.

Tak wygląda w wielkim skrócie olbrzymi kompleks zagadnień obrony stanowiących podstawę ideowo - politycznych założeń Obozu Zjednoczenia Narodowego — o których tak pięknie i mocno mówił w swej deklaracji płk Adam Koc.

ANALIZA TEZ DEKLARACJI PŁK. KOCA

Zanalizujemy więc przez pryzmat obrony narodowej tezy deklaracji lutowej. Pułkownik Adam Koc stwierdza że Polacy zostali: podniesieni elementem żołnierskiego bohaterstwa i wyprostowani duchowo zwycięstwem wojennym. Te właśnie wartości pozwalają wierzyć szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego, że społeczeństwo nasze rozumiejąc wagę potrzeb obronnych, od których zależy byt państwa, chce się zjednoczyć i włączyć „w jednolicie kierowany, mądrze orientowany i do potrzeb dostosowany wysiłek".

Cały drugi punkt deklaracji jest poświęcony znaczeniu i roli armii narodowej. Czytamy tam między innymi: „Siła obronna państwa, wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania".

Punkt piąty omawia zagadnienia społeczne i gospodarcze. Wysunięte tu hasło „państwowego solidaryzmu społecznego", pojętego jak najbardziej nowocześnie, nie klasowy, ani grupowy — lecz wyłącznie państwowy punkt widzenia w zagadnieniach społecznych — całkowicie odpowiadają potrzebom obrony. Wszak armia — przez ozdobiony emblematami Rzeczypospolitej mundur wojskowy, jednaki dla wszystkich i wszystkich jednoczący — jest tej wielkiej idei najlepszym symbolem, tak oczywistym, jak fakt, że: „Społeczna struktura Polski opiera się w swoich podstawach na szerokiej masie robotników i włościan".

Zdecydowane odżegnanie się od komunizmu i zapowiedź nieubłaganej z nimi walki, oraz przeciwstawienia się: „wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz", są akcjomatami dla nas żołnierzy.

W całokształcie zagadnień społeczno-gospodarczych deklaracja kieruje się drogą twórczej ewolucji, zmierzającej do rozbudowy przemysłu, wydatnego zwiększenia produkcji oraz dobrobytu mas.

Kapitalne znaczenie ma rozdział szósty, omawiający zagadnienie wsi, od którego rozwiązania: „zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa". Chcemy mieć licznego, zdrowego, inteligentnego i uświadomionego narodowo żołnierza. Obecnie w 70 proc. daje go armii wieś. Wieś musi nas pełnowartościowo i wszechstronnie wyżywić — w najszerszym tego słowa znaczeniu — na wypadek nawet najbardziej długotrwałej zawieruchy wojennej.

Przerzucanie trwałych mostów z miasta na wieś, wzmożenie życia gospodarczego, rozwój spolszczonego przemysłu, handlu i rzemiosła — oto zespół środków, jakie wewnątrz naszego organizmu państwowego zastosować musimy, by przebudowując jednocześnie nasz ustrój rolny pod hasłem zwiększenia produkcji i opłacalności rolnictwa, podniesienia oświaty i wyrobienia obywatelskiego mas włościańskich — rozwiązać pozytywnie i trwale zagadnienie wsi.

Na zakończenie muszę się dłużej zatrzymać na punkcie 8 deklaracji, na niesłychanie dla armii ważnym stwierdzeniu, że: „Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniuszu narodowego" — „Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego". „Musi je łączyć pod tym względem ścisłe współdziałanie z kierownictwem państwa".

Deklaracja pułkownika Adama Koca zapewnia w swym całokształcie, a w szczególności w punkcie 8, że będzie strzeżone i zachowane zdrowie duchowe narodu polskiego. Zachowane i rozwijane przez właściwe wychowanie pokoleń, po przez naukę, kulturę i sztukę polską, które powinny „znaleźć swój bezpośredni bo, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły".

Dwa olbrzymy powietrzne

przybyły z Ameryki do Gdyni dla „Lotu"

GDYNIA, 25.3. Dziś rano do Gdyni zawinął transatlantyk m-s „Batory", przywożąc kilkuset pasażerów z Ameryki.

Na pokładzie statku znajdują się dwa wielkie samoloty typu „Lockheed Elektra", kupione przez Polskie Linie Lotnicze „Lot" w Ameryce. Samoloty te, zaopatrzone w specjalne śmigła nowego typu „constant speed", pełnić będą służbę na naszych liniach międzynarodowych.

W czasie drogi nadzór nad maszynami sprawował popularny „milioner" powietrzny pilot Burzyński, który odbierał samoloty i dokonywał lotów próbnych.

Olbrzymie skrzynie, w których umieszczone są samoloty, wyładowano już na ląd. Zostaną one przewiezione na lotnisko w Rumii, gdzie samoloty zostaną złożone przez naszych mechaników i do Warszawy przybędą drogą powietrzną. Prawdopodobnie jeszcze przed świętami maszyny znajdą się na Okęciu, aby w dniu 4 kwietnia rozpocząć swoją służbę.

Woj. Grażyński ustąpi?

WARSZAWA, 25.3. — W kuluarach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że Sejm będzie dwukrotnie zwoływany na sesję nadzwyczajną: Raz w połowie maja, a raz w lipcu.

W kołach politycznych ponowiły się pogłoski o tym, że woj. Grażyński nosi się z zamiarem podania się do dymisji.

Podobno na lipcowej nadzwyczajnej sesji sejmowej ma być rozpatrywana w związku z wygaśnięciem 15 lipca br. konwencji Genewskiej sprawa ustroju województwa Śląskiego.

Minister Ciano
W BIAŁOGRODZIE

BIAŁOGRÓD, 25.3. (Tel. wł.) Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przybył dziś rano do Białogrodu. Z okazji tej wszystkie budynki państwowe ozdobione zostały flagami włoskimi i jugosłowiańskimi. Wysiadającego z wagonu w towarzystwie posła jugosłowiańskiego w Rzymie Duzicza, powitał hr. Ciano premier i minister spraw zagranicznych dr Stojadinowicz, który przybył na dworzec w otoczeniu kilku członków swego rządu, burmistrza Białogrodu i komendanta miasta. Na peronie ustawiła się kompania honorowa z muzyką, która odegrała „Giovinezzę".

Na stacji granicznej witał hr. Ciano ban lublański. Odpowiadając na powitanie bana hr. Ciano oświadczył, że jest szczęśliwy, iż może Jugosławji złożyć wizytę. Ma on nadzieję, że jego pobyt w Białogrodzie będzie pożyteczny dla obu państw.

Znowu zamach
PETARDOWY W WILNIE

WILNO, 25.3. — Wczoraj o godzinie 19.30 w Wilnie znowu miał miejsce zamach petardowy. Ładunek materiałów wybuchowych eksplodował na klatce schodowej domu nr. 16 przy ul. Wileńskiej pod drzwiami mieszkania lekarza dentysty Feldsztejna. Zostały zniszczone drzwi oraz wybite szyby. W mieszkaniu położonym o piętro niżej zarysował się sufit. Władze wszczęły dochodzenie.

GUY DE TERAMOND.

R E K I N Y

6) ——

Dirk wziął naszyjnik do ręki. Powoli, okiem znawcy, obejrzał każdą perłę zosobna.

— Lady Stanhope nie przechwaliła się — rzekł wreszcie po chwili. — Perły są naprawdę piękne. Warte milionik! Nie straciłeś czasu, Abulaf. Słowo daję, jak ten dziennikarczyk opowiadał o kradzieży, nie przypuszczałem, że to twoja sprawka! — śmiał się dyskretnie i jakby z domieszką perwersji. — Dobra robota, niema co! — ciągnął dalej. — Z pewnością nie było łatwo, prawda?

Turek uśmiechnął się dumnie:

— Naturalnie!

Mówił dosyć wolno, mieszając różne języki:

— Już dawno czyhałem na ten naszyjnik, bo każde dziecko wie, że daleko szukaćby równego. Ale dopóki ta pani przebywała w Warszawie, nie było co ryzykować, bo dom był dobrze strzeżony. Ta policja polska — to holery. Czekałem więc cierpliwie na jakąś okazję. Jak tylko się dowiedziałem, że lady Stanhope wraca do Londynu i to w dodatku na polskim statku przez Gdynię, odrazu pomyślałem sobie: aha, voila le moment!

Przerwał, aby wychylić kieliszek, a po chwili opowiadał dalej:

— Wiedziałem, że lady Stanhope wyruszy na „Kilińskim", dowiedziałem się nawet o numer kabiny: 12... Jak jeleń poleciałem na Nowy Świat do towarzystwa okrętowego z taką tremą, jak nigdy w życiu...

— Dlaczego? — zapytał pięknolicy Giorgio.

— Bo wszystko byłoby na nic, gdybym nie dostał kabiny obok Angielki. Na szczęście jedenastka była wolna. Muszę przyznać, że odetchnąłem z ulgą, gdy włożyłem kartę okrętową do portfelu. W dwa dni później przybrałem wygląd zbiedzonego profesora, włożyłem czarne okulary i poszedłem kupić kartę drugiej klasy...

— Dlaczego drugiej? — szepnął Dirk którego opowiadanie opryszka bawiło nadzwyczajnie.

— A tak, my dear, cała kombinacja była właśnie w tym! — wykrzyknął triumfalnie Abulaf. — Zaraz zobaczysz! Spakowałem manatki — ciągnął dalej spokojnie — i wyjechałem do Gdyni. Wsiadłem na okręt i ulokowałem się w kabinie drugiej klasy. Wszem wobec oświadczyłem, że jestem chory, że nie znoszę w ogóle morza, że potrzebuję kompletnego spokoju. Zamknąłem się w kabinie i przebrałem. Profesor zniknął i zjawił się uroczy dżentelman dernier cri! Byłem odmłodzony o dwadzieścia lat. Wymknąłem się z kabiny, przeszedłem niepostrzeżenie do pierwszej klasy i z wielką pompą wszedłem do kabiny nr. 11, do której już uprzednio zostały przesłane bagaże.

Miałem dość czasu na zbadanie terenu. Obawiałem się, że pokojówka lady Stanhope pozostanie w kabinie, gdy ambasadorowa opuści ją, ale jakoś szczęśliwie stało się inaczej. Po południu zorientowałem się doskonale w sytuacji. Lady Stanhope ani na chwilę nie rozstaje się ze swoim naszyjnikiem. Wiedziałem już, że na noc kładzie go pod poduszkę. Cóż więc dzieliło mnie od tego upragnionego skarbu? Cienka ścianka drewniana! Zrobienie otworu na wysokości łóżka i ukrycie tego otworu, było dla mnie zabawką.

Cały wieczór siedziałem na dancingu. Chciałem zwrócić na siebie uwagę, aby później wszyscy mogli przypomnieć mnie sobie w tej roli, której już nigdy w życiu nie będę grał.

O północy lady Stanhope wróciła do swojej kabiny. W pół godziny później byłem u siebie.

Wokół panowała niczym nie zmącona cisza. Reszta mojej pracy nie była skomplikowana. Drżałem z radości na samą myśl, że za godzinę będę miał w ręku milion złotych!

D. c. n.)

Wiedz o tym, prosty człowieku!

Witaną przez nas wszystkich z najwyższym zadowoleniem poprawę koniunktury gospodarczej cechuje zawsze i wszędzie nietylko wzrost zapotrzebowania na produkty wytworzone przez rolnictwo i przemysł lecz równocześnie — powrót do dawnych cen.

Fakt ten obserwowany jest niezmiennie od kilkunastu dziesiątków lat, a mianowicie od chwili gdy dostrzeżono, że zjawisko kryzysów i następujących po nich dobrych koniunktur powtarza się systematycznie, cyklicznie — jak się zwykło mówić.

Nie inaczej dziać się może u nas: wzrost cen zboża i innych produktów pochodzenia i rolniczego i przemysłowego jest tego pierwszym objawem. Nie chce czy nie może tego zrozumieć część prasy, która zaatakowała przemysł żelazny z powodu przewidywanej zwyżki cen na żelazo. M. in. uczyniła to „Gazeta Polska" w artykule podpisanym przez „Prostego Człowieka", w którym gwałtownie zaatakowane zostały kartele.

Obecnie to samo pismo drukuje odpowiedź posła Andrzeja Wierzbickiego, którą niemal w całości przytaczamy.

Wielce Szanowny nieznany mi autorze!

Jest Pan bardzo przejęty moją interpelacją poselską o polityce przemysłowej. To miłe z Pana strony. Lecz pocóż wpadać w patetyczny melodramat?

Dla konsumenta najmilszą ceną jest cena jak najniższa. Już za czasów rzymskich konsumenci żądali i chleba, i igrzysk w ogóle za darmo. I byli trybuni ludowi, którzy w ten właśnie sposób urabiali opinię prostych ludzi.

Jednakże państwo i społeczeństwo nie na konsumentach stoi, bo nie ma tak wielkich zasobów, których by nie można było skonsumować. Stoi na producentach, którzy więcej wytwarzają niż konsumują. Jeżeli wytwarzają mniej niż konsumują, następuje powszechna pauperyzacja i państwa i obywateli. Dopiero w przeciwnym razie jest wzrost siły państwa i powszechnego dobrobytu.

W Polsce, Bogu dzięki, przytłaczającą większość prostych ludzi stanowią wytwórcy. Stąd to pochodzi przysłowiowy prosty chłopski rozum. I to jest zbawieniem Polski. Dlatego prosty człowiek dawno w Polsce zrozumiał, że kryzysowe ceny zbóż, które były niższe aniżeli koszty wytwórcze, były nieszczęściem i dla siły państwa, i dla powszechnego dobrobytu. Rujnowały one warsztaty pracy, a bez warsztatów pracy nie ma wytwórczości. Jest bezrobocie i nędza „prosty człowieku". Dlatego warsztaty pracy są największym ekonomicznym dobrem narodu.

Kryzys nie skoncentrował się na rolnictwie: objął on i przemysł i handel i rzemiosło. Specjalnie zaś ciężko dotknął nasze przemysły wyjściowe — węgiel, naftę i żelazo i to zarówno w przedsiębiorstwach prywatnych jak i państwowych. Bo w węglu, i w nafcie i w żelazie mamy bardzo wielkie przedsiębiorstwa państwowe. Przemysł żelazny jest w 70 proc. w rękach państwa. I właśnie dyrektorzy tych wielkich państwowych koncernów hutniczych podpisami swoimi na oświadczeniu zbiorowym dyrektorów przedsiębiorstw hutniczych stwierdzili, że nie są w stanie produkować żelaza po cenach obecnych i muszą wkalkulować w koszty produkcji żelaza ogromny wzrost cen tworzyw zagranicznych, bez których obyć się nie mogą. Dyrektorzy przedsiębiorstw prywatnych również nie potrafią inaczej rozwiązać tego zagadnienia. Albowiem zasada, że pod groźbą rujnowania warsztatów pracy ceny nie mogą być niższe od kosztów produkcji, jest zasadą generalną: obowiązuje ona zarówno rolnictwo jak i przemysł.

A w dalszym ciągu poseł Wierzbicki wyjaśnia fakt b. ważny, być może nie wszystkim znany: nasze przemysły wyjściowe — węgiel, nafta, żelazo — są w drodze specjalnych ustaw oddane pod całkowitą kontrolę i do całkowitej dyspozycji czynników rządowych. Żaden dział rolnictwa, żadna już inna gałąź produkcji nie jest w tym stopniu dyrygowana przez państwo. Jedno pociągnięcie pióra, i nie ma kartelu ani w nafcie, ani w węglu, ani w żelazie. Rząd jednakże zaopatrzył się w ustawy, które na wypadek, gdyby przemysłowcy rozwiązali kartele, pozwalają mu przymusowo je utrzymać. Rząd niejednokrotnie tłumaczył, jakie względy polityki społecznej, terytorialnej i narodowej dyktują mu taki właśnie a nie inny „modus procedendi".

Dodać należy, że redakcja „Gazety Polskiej" zacytowany list opatrzyła komentarzem, w którym m. in. znajduje się następującej treści pasus:

Trzeba mówić spokojnie, tak jak to p. Wierzbicki przez chwilę czyni: surowiec podrożał o tyle i tyle, więc, że by obstać na swoim, chcielibyśmy podwyższyć ceny o tyle i tyle. To jest rzecz do dyskusji, to — bez obrazy niczyjej — zawsze wolno sprawdzić, zestawić z innymi warunkami, w grę wchodzącymi i wyciągnąć należyte konsekwencje.

Zdaje nam się, że przemysł niczego więcej nie pragnie, jak właśnie obiektywnego zbadania warunków produkcji.

Chłopi z całej Polski
wezwani na zjazd do Racławic

Wojewódzki zarząd Stronnictwa Ludowego w Kielcach, wydał następującą odezwę: „Chłopi do Racławic! Wojewódzki Zarząd stronnictwa Ludowego na województwo Kieleckie organizuje w tym roku uroczystość dla uczczenia rocznicy bitwy racławickiej, w której chłopi odegrali wspaniałą rolę, zapisując się chlubnie w historii walk o wolność Ojczyzny.

Uroczystość odbędzie się w Racławicach w powiecie Miechowskim dnia 18 kwietnia. Udział w niej winni wziąć nie tylko chłopi okolicznych powiatów, ale i delegacje z całej Polski.

370 tysięcy rodzin
korzystało z pomocy zimowej

Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie Ogólnopolskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, na którym zarząd złożył sprawozdanie z dotychczasowych wyników akcji pomocowej.

Okazuje się, że w I miesiącu akcji t.j. grudniu ub. roku korzystało 322 tysiące rodzin, w styczniu br. — 366 tys. rodzin, a w m-cu lutym 369 tys. rodzin. Przyjmując, że przeciętnie rodzina składa się z 4 osób — z pomocy zimowej korzystało około półtora miliona osób.

W ramach ogólnej akcji prowadzono również dożywianie młodzieży szkolnej. Korzystało z tej formy pomocy zimowej w m-cu styczniu br. 355 tys. dzieci, w lutym — 399 tysięcy, a w marcu — 474 tysiące modzieży.

Niektóre ze środków, jakimi rozporządza ogólnopolski komitet pomocy zimowej, są już na wyczerpaniu. I tak np. rozdano dotąd około 92 tys. ton węgla, a więc cały prawie zapas, jakim rozporządzał komitet.

Belgia doszła do porozumienia
Rezultaty wizyty króla Leopolda

W wyniku rozmów króla belgijskiego Leopolda z członkami gabinetu angielskiego osiągnięto porozumienie i negocjacje między rządem angielskim francuskim i belgijskim rozpoczną się bezzwłocznie.

„Morning Post" podaje, że w ciągu przyszłego tygodnia będzie zawarta między trzema rządami nowa umowa obejmująca: 1) uwolnienie Belgii z zobowiązania przyjętego w marcu ub. roku a przewidującego przyjście z pomocą Anglii i Francji w wypadku niesprowokowanej agresji; 2) zagwarantowanie przez Anglię i Francję politycznej niepodległości i terytorialnej integralności Belgii i 3) zobowiązanie się Belgii do stawienia oporu w wypadku agresji.

Sprawa układów wojskowych, która miała towarzyszyć brytyjskiej i francuskiej gwarancji, jak również sprawa interpretowania statutu Ligi Narodów będą prawdopodobnie zupełnie pominięte w nowej umowie. Obie te kwestie, które powodowały pewne trudności w porozumieniu przestały być uważane za naglące i mają być dyskutowane później.

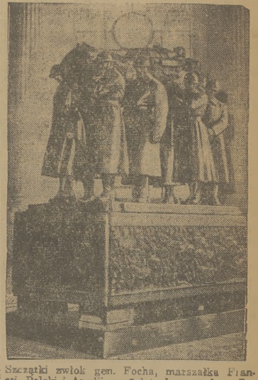
Prasa angielska podkreśla z naciskiem, że polityka Belgii nie oznacza bynajmniej, iż pragnie ona we wszystkich okolicznościach pozostać neutralna. Belgia pragnie jedynie być wolna od wszelkich zobowiązań, aby na wypadek wojny mieć pełną swobodę decydowania czy i kiedy interweniować.

Zmiany w Minist. spraw wewnętrznych

Pan minister spraw wewnętrznych dekretami z dnia 24 marca 1937 r. dokonał następujących zmian w Min. spraw wewnętrznych: naczelnik wydziału społeczno - politycznego p. Mieczysław Myśliński mianowany został wicewojewodą w warszawskim urzędzie wojewódzkim, inspektor departamentu politycznego p. Jan Sawicki mianowany został naczelnikiem wydziału narodowościowego, urzędnik dla zleceń prezesa Rady ministrów p. Jerzy Krzymowski mianowany został naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa, dotychczasowy naczelnik wydziału narodowościowego p. Henryk Suchenek-Suchecki został przeniesiony w stan spoczynku.

Prasa niemiecka w Polsce
W LIKWIDACJI

W kwietniu nie będą już wychodziły trzy dzienniki mniejszości niemieckiej w Polsce: „Pommereller Tageblatt" w Tczewie, „Oberschlesischer Kurier" w Chorzowie, i „Allgemeine Nachrichten" w Wąbrzeźnie.



Szczątki zwłok gen. Focha, marszałka Francji, Polski i Anglii, po 8 latach spoczęły w Pałacu Inwalidów w Paryżu.

Stosunki angielsko-włoskie
coraz bardziej nieprzyjazne

Stosunki włosko - angielskie znowu ulegają gwałtownemu pogorszeniu. Przyczyna pozostaje ciągle jedna i ta sama, a mianowicie usadowienie się Włoch w Abisynii. Natomiast przyczyn bezpośrednich doszukiwać się należy w zamierzonym przez Mussoliniego objęciu protektoratu nad muzułmanami — z jednej strony oraz potępieniem przez społeczeństwo angielskie rzezi urządzonej w Addis Abebie przez Włochów.

Według opini prasy francuskiej zaognienie stosunków pomiędzy W. Brytanią i Włochami osiągnęło stopień podobny do sytuacji z zimy 1935-6.

Do pogorszenia sytuacji przyczyniła się sprawa nieinterwencji w Hiszpanii. Na posiedzeniu komitetu nieinterwencji ambasador włoski w Londynie Grandi oświadczył, że Włochy nie zamierzają obecnie uczestniczyć w dyskusji nad wycofaniem swych ochotników z Hiszpanii.

W odpowiedzi na to rząd czerwonych w Walencji zapowiedział, że wystąpi z żądaniem zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, wychodząc z założenia, że obecność na terytorium hiszpańskim wojsk włoskich udział ich w wojnie domowej, jest pogwałceniem artykułu 10 paktu Ligi.

Rząd angielski zapowiedział, że protest rządu walenckiego poprze, co Włochy uznać muszą za rzucenie im rękawicy.

Trudną sytuację Włoch pogarsza Encyklika Ojca św. skierowana przeciwko hitleryzmowi, a więc ideologii bliskiej faszyzmowi. Przyznanie słuszności wywodom encykliki byłoby dla rządu włoskiego b. niewygodne. Wystąpienie zaś w obronie hitleryzmu może wpłynąć ujemnie na stosunki ze Stolicą Apostolską.

W każdym razie zanotować trzeba fakt, że prasa włoska na ogół zachowała wstrzemięźliwość w ocenie encykliki, cytując za to obficie napastliwe głosy niemieckie.

UWAGI

„GENIALNY" PROJEKT
likwidacji targowicy w Sosnowcu

W dniu wczorajszym jeden z dzienników miejscowych zamieścił alarmującą wiadomość, podpisaną przez lawnika dyr. W. Mazura na temat „zamachu Mysłowic na sosnowiecką targowicę". W informacji tej znajdowały się pewne nieścisłości. Warto jednak oświetlić pomysły niektórych panów na temat organizacji handlu mięsnego w Polsce. Tym bardziej warto, że w orbicie tych pomysłów znalazł się i Sosnowiec.

W alarmującej wiadomości „o zamachu Mysłowic na targowicę sosnowiecką" znajduje się przede wszystkim ta nieścisłość, że koncepcją „zamachowa" objęta została również targowica w Mysłowicach. Generalna bowiem koncepcja przewodniczącego komisji targowiskowej w Warszawie p. Wojtyny polega na tym, aby zlikwidować wszystkie targowiska w Polsce, tworząc dwie centrale w Warszawie i Lwowie, przy czym Zagłębie Dąbrowskie i Śląskie zaopatrywać miała by w żywiec Warszawa. W projekcie swoim p. Wojtyna pisze, iż „Śląsk mógł by być wówczas traktowany na równi z krajami, do których eksportuje się trzodę".

Oto genialny pomysł mający „uporządkować" rynek mięsny w Polsce. W związku z tą koncepcją właśnie odbywała się onegdaj konferencja w Mysłowicach. P. Wojtyna wygłosił referat, w którym dowodził konieczność zlikwidowania targowicy w Mysłowicach (wybudowanej kosztem 7 miljonów złotych) i zlikwidowania targowicy w Sosnowcu. Na konferencji tej jednak uznano projekt p. Wojtyny za zupełnie nierealny, oparty bowiem na fałszywych przesłankach.

Przeciwnicy projektu p. Wojtyny wychodzili ze słusznego założenia, iż stworzenie sztucznie jakiegoś centralnego rynku w Warszawie czy Lwowie i kontyngentowanie Śląska jest przede wszystkim nie do przeprowadzenia wobec wolnego handlu; bo przecież obecnie na terenie Zagłębia, mimo surowych zakazów, nie jest rzeczą łatwą usunięcie nielegalnego handlu po stacjach i rzeźniach nielegalnego uboju po zakamarkach w chlewach i szopach. Nie do pomyślenia przecież jest uzależnić aprowizację tak gęsto zaludnionego Zagłębia węglowego od jakiegoś odległego centralnego rynku na który miało by się zbierać potrzebny towar dla Zagłębia w ilości kilkunastu tysięcy sztuk tygodniowo i stamtąd dopiero transportować dalej. Takie podwójne transportowanie spowodowało by przede wszystkim wzrost kosztów przewozu, dłuższe karmienie zwierząt, większe ryzyko strat wskutek padnięcia ich i ubytku na wadze. Wreszcie trudności komunikacyjne (powódź, zamieci), jakieś strajki mogły by pewnego dnia narazić ludność Zagłębi węglowych na przymusową głodówkę.

Oto argumenty chyba dostatecznie przekonywujące co do bezsensowności projektu wykoncypowanego przy zielonym biurku.

Sądzimy nawet, iż wcale się źle nie stało, że prezydenta Sosnowca zwolniono od fatygi konferowania na targowicy sosnowieckiej na temat, który najniepotrzebniej w świecie naraził u czestników konferencji tylko na stratę czasu.

Muzeum geologiczne w Dąbrowie
posiada 14 tys. eksponatów

Istniejące przy państw. szkole górniczej w Dąbrowie Muzeum geologiczne będzie w najbliższym czasie rozszerzone i rozbudowane.

Muzeum to, jedyne w Polsce, posiadające wydzielnie dział geologiczny, ma na celu zobrazowanie skarbów mineralnych Polski. Założone zostało przed przeszło 25 laty przez grono wybitnych przyrodników z dr.. Adamem Piwowarem, znanym geologiem, b. prezydentem Dąbrowy na czele, który kieruje nim dotychczas.

Muzeum geologiczne w Dąbrowie rozwija się pięknie i posiada już przeszło 14.000 eksponatów, w tem bardzo wiele dużej wartości naukowej. Ostatnio naukowa ta placówka cieszy się coraz większem zainteresowaniem świata naukowego i młodzieży szkolnej, która niekiedy z dalekich stron przyjeżdża, aby zwiedzić te zbiory, narromadzone i usystematyzowane z wielkim staraniem.

Zbiory umieszczone były dotychczas w kilku salach szkoły górniczej, jednakże dzięki przyrzeczonemu subsydjum Min. oświaty oraz poparciu województwa kieleckiego i samorządu Zagłębia otrzymają jeden z budynków uczelni górniczej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

26 Marzec — **Piątek**

W. Piątek. Tekli, Emanuela
Słowiański: Wieczysława.
Słońca wsch. 5.26, zach. 17.58
Księżyca wsch. 17.52, z. 4.45

HISTORIA PODAJE:
1421 Król Jagiełło otwiera Sejm na Wawelu.
1580 Zygmunt August obrany królem.
1600 Zygmunt III Waza odstępuje Polsce Estonię.
1799 Legiony w walce pod Weroną i Legnane.
1881 Księstwo Rumunii zostaje królestwem.

Wielki Piątek

Jest pamiątką śmierci i pogrzebu P. Jezusa. Wszystkie obrzędy kościelne nacechowane są smutkiem. W czasie mszy św. kapłan w czarnym ornacie upada krzyżem przed ołtarzem. Świece nie palą się na ołtarzach, a msza św. jest bez t. zw. „ofiary z ciała i krwi Zbawiciela".

PRZYSŁOWIA:
„W Wielki Piątek dobry zasiewu początek"

AFORYZMY:
„Samolubni wykreślają ze swego koła zubożałych i przygnębionych".

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:
„Chociaż Bóg przerwie ci życia nić,
Staraj się przedtem w myśli ludzkiej żyć".

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ramona".
PALACE: „Świecznik królewski".
EDEN: „Sonata".

—xx—

× SOSNOWIECKI OBWÓD MIEJSKI LOPP. komunikuje, iż przyjmuje zgłoszenia na kursy teoretyczne skoków spadochronowych. Część II tj. ćwiczenia w skokach zostaną zorganizowane później w porozumieniu z Kieleckim Wojewódzkim Okręgiem LOPP.

Jednocześnie nadszedł program „Szkoły szybowcowej LOPP. Polichno—Pińczów im. gen. L. Berbeckiego" na rok 1937. Bliższych szczegółów w tych sprawach udziela się w biurze Obwodu L. O.P.P. ul. Żytnia 10, w godzinach urzędowych.

Zmiany w zarobkach
A OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA

Wobec licznych zapytań, kierowanych do ubezpieczalni społecznych w sprawie obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników umysłowych, których zarobek w pewnych miesiącach jest wyższy niż 725 zł., w innych zaś niższy Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Wrazie zmiany zarobku pracownika umysłowego w poszczególnych miesiącach, pracownik ten, zależnie od przekroczenia względnie nieprzekroczenia granicy zarobkowej 725 zł. zwolniony jest w poszczególnych miesiącach od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, w poszczególnych miesiącach zaś podlega temu obowiązkowi.

Obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby ustaje z początkiem pierwszego tygodnia po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym zarobek pracownika przekroczył 725 zł., powstaje zaś ponownie z początkiem pierwszego tygodnia kalendarzowego po upływie miesiąca, w którym nastąpiło zmniejszenie zarobku poniżej 725 zł.

—oOo—

× Z RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI. Na ub. środę zapowiedziane było w Czeladzi posiedzenie Rady miejskiej. Na posiedzeniu tym miano m. in. omawiać budżet. Zapowiedziane posiedzenie nie odbyło się bowiem przybyło tylko 13 radnych, a potrzebne quorum stanowi 16 radnych. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się po świętach.

× ZABAWA TANECZNA. Strzelecki klub sportowy w Sosnowcu urządza w poniedziałek, dnia 29 bm. (drugi dzień świąt) w sali Związku Prac. Ubezp. sp. przy ul. Kołłątaja 17 w Sosnowcu zabawę taneczną. Stroje skromne; początek o godz. 20; doborowy jazz. Bufet we własnym zakresie obfity i tani. Wejście zł. 1.50 wraz z garderobą, za zaproszeniami.

Prima-Aprilis
BEZ POCZTÓWEK PORNOGRAFICZNYCH

Na Prima-Aprilis ludzie lubią przysyłać sobie nawzajem żartobliwe, anonimowe pocztówki. Taki już jest zwyczaj i na to nie ma rady.

Można jednak i trzeba przeciwdziałać wysyłaniu takich pocztówek, których treść obraża uczucia moralności.

Władze administracyjne postanowiły nie dopuszczać do sprzedaży i wysyłania pocztówek pornograficznych. Pocztówki takie będą konfiskowane w sklepach, a w razie wysyłania ich pocztą, wycofywane natychmiast.

Do uczestników
B. FORMACYJ POLSKICH NA WSCHODZIE

W związku z utworzeniem Reprezentacji Okręgowej b. żołnierzy Wojsk Polskich na Wschodzie, obejmującej swym zasięgiem woj. śląskie, Zagłębie Dąbrowskie włącznie z Częstochową, oraz pow. Bialski i Żywiecki, wzywa się wszystkich b. wojskowych, którzy w czasie wojny światowej służyli w formacjach polskich na wschodzie, a więc w Legionie Puławskim, Korpusie I, II, lub III,, na Syberii, Murmanie, Kubani, Kaukazie, w Turkiestanie, Odessie, Finlandii, lub w oddziałach Rosji Centralnej, o zgłoszenie swych adresów z podaniem formacji w której służyli, oraz wskazaniem do jakiego Związku b. wojskowych należą.

Od zgłaszania adresów zwolnieni są członkowie prowadzeni w ewidencji zarządów okręgowych Związków Sybiraków i Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków w Katowicach.

Zgłoszenie należy kierować do Reprezentacji Okręgowej b. żołnierzy Wojsk Polskich na Wschodzie, — Katowice, Pocztowa 16, II p. z listami Związku Sybiraków.

GŁOSY PUBLICZNE

Rywalizujemy...

W ub. niedzielę, odbyło się walne zebranie delegatów Obwodu Ligi morskiej i kolonialnej w Sosnowcu. Z otrzymanego na piśmie w czasie zebrania sprawozdania za rok 1936 wynika, że pracownicy Gwarectwa „Hrabia Renard" w ofiarności na Fundusz Obrony Morskiej (FOM) przodują przed wszystkimi pracownikami zakładów przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Zorganizowana zbiórka funduszów na FOM. przy wybitnym poparciu członków Dyrekcji Gwarectwa dała w rezultacie za ostatnie dwa lata sumę zł. — 3.805, gr. 10, przy czym za rok 1936 sumę zł. 2.170, — co stanowi 25 proc. całkowitej zebranej sumy na FOM., złożonej przez pracowników wszystkich zakładów przemysłowych Obwodu. — Stwierdzić zatem trzeba, że żaden z zakładów Zagłębia, nawet większy od Gw. Hr. Renard i zatrudniający liczniejszy personel, nie wykazał takiej ofiarności na rzecz FOM.

Wobec rzucenia przez p. prezesa Kucharskiego na walnym zjeździe delegatów hasła rywalizacji społecznej dla FOM., jako delegat wybrany przez pracowników Gwarectwa na wym. zjazd, z prawdziwą radością mogę zaznaczyć, że pracownicy Gwarectwa „Hr. Renard" zajmują pod tym względem pierwsze miejsce i chętnie pragnęliby widzieć obok siebie szeregi liczne, wykazujące równorzędną ofiarność.

Br. Górecki

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P.

PREMIERA W TEATRZE

„Mąż z grzeczności“

komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego

Lekka komedia z epoki Fredry. W okresie świątecznym teatr powinien dawać sztuki wesołe, o dużym zacięciu humorystycznym. Czy „Mąż z grzeczności“ należy do tego rodzaju sztuk — osądzi publiczność.

„Mąż z grzeczności“ na pewno nie jest komedią pierwszej klasy. Ot, taka sobie komedyjka. Ratują sytuację aktorzy. To też tylko i wyłącznie reżyserii p. Cornobisa i grze aktorów zawdzięczać należy, iż publiczność od czasu do czasu śmieje się i bawi.

Osnowa komedii oparta jest na czasach przedwojennych, kiedy to kwestia małżeńska rozstrzygana była umowami rodziców. Decydowali o niej rodzice, ciotki, wujkowie i przyjaciele, a nie młodzi. Zwykle „ofiarą“ namiętności matrymonialnych „swatów“ były panny. W „Mężu z grzeczności“ ofiarą tą jest młody, bezradny, flegmatyczny kandydat do stanu małżeńskiego. Oświadczył się bo mu kazano; ożenił się bo mu kazano.

Popisową rolę (Hilary) miał p. Krotke. W pierwszej połowie sztuki artysta ten trochę źle się czuł na scenie. Przywykliśmy oglądać go w rolach amantów, „energicznych“ uwodzicieli, „pożeraczy serc“ niewieścich“. To też gdy pod wpływem przyjaciela Jędrzeja w usposobieniu jego nastąpił przełom, stworzył szereg kapitalnych scen, które były okrasą całej komedii.

Jubilatka naszej sceny p. Wiktoria Arciszewska w roli Barbary, jak zawsze doskonała. P. Marwicz miała b. trudną i... mało mówiącą rolę. Prawie cała jej gra oparta była na mimice. Wywiązała się z niej bez zarzutu. Rola Wandy w ujęciu p. Anusiakówny wyszła naturalnie. Bardzo dobrym był p. Cornobis w roli Jędrzeja. P. Erwan w roli kapitana dobry. W innych rolach wystąpili pp.: Liebekówna, Nawrocki, Kostrzyński i Fulde. Doskonale odtworzył rolę gospodarza, świetnie ucharakteryzowany p. Bielecki.

Dekoracje gustowne p. J. Szymczyka.

Uski.

Zatruty gazami

W BIEDA - SZYBIE

Onegdaj znów wydarzył się śmiertelny wypadek w bieda-szybach.

Mianowicie w jednym z szybików w Niwce został zatruty gazem bezrobotny Piotr Kwinta z Klimontowa.

Zwłoki tragicznie zmarłego wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy.

—oOo—

× **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd Koła młodzieży prac. przy oddziale PZZPP. i H. R.P. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 1 kwietnia br. odbędzie się wieczór towarzyski. Program urozmaicony. Początek o godz. 19.30.

Dnia 3 kwietnia br. o godz. 19 urządza tradycyjne „Jajko“ dla członków Związku, oddziału, Koła i ich rodzin. — Karty uczestnictwa można otrzymać za opłatą: członkowie pracujący zł. 2. — niepracujący zł. 1, u skarbnika p. T. Kozery codziennie w lokalu Koła od godz. 19 — 20 do dnia 1 kwietnia.

× **TRADYCYJNE JAJKO PODOFICERÓW REZ. I ICH RODZIN.** Zarząd grodzki Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 3 kwietnia br. o godz. 19.30 w sali Domu społecznego w Sosnowcu ul. Żytnia 10, urządzone zostaje wspólne tradycyjne jajko dla członków kół Związku podoficerów rezerwy: grodzkiego w Sosnowcu, Pogoni, Dębowej Górze, Środuli, Niwki i Piasków. Członkowie wymienionych kół udział swój zgłoszą w odnośnych zarządach najdalej do dnia 31 bm.



Wielkanocne pozdrowienie

do rezerwistów

Zbliża się okres Świąt Wielkanocnych.

Koledzy-Rezerwiści! Rozsiani jesteście w setkach rodzin po całym Zagłębiu. Tworzycie Koła miejskie i Koła gminne. Tworzycie sobie świetlice, gdzie się zbieracie, by krzepić ducha.

W czasie Świąt Wielkanocnych urządzajcie „święcone“ z całym przysposobieniem wojskowym waszego terenu. Zasiądźcie wspólnie do święconego ze Strzelcem, Harcerstwem, członkami PW i WF, strażami ogniowymi, Sokołem, Związkiem podof. rezerwy, strażą graniczną, Federacją, bo jak Wam wiadomo, wszystkie te organizacje są jakby jedną dywizją zbratanną tylko rożnego kalibru broni. Nie ma bowiem różnicy pomiędzy tymi organizacjami, które w czasie pokoju organizują się, ćwiczą, w imię obronności Państwa.

Do tej wielkiej rodziny należącej pod rozkazy Marszałka Rydza-Śmigłego należy nie tylko sam Front, ale także mocno zorganizowane zaplecze, jako cząstka obronności Państwa, tj. Koła gospodyń wiejskich, Praca obywatelska kobiet. Czerwony i Biały Krzyż LOPP i LMK.

Nie dzielcie się na grupy i grupki lokalne, skoro wszyscy zadeklarowaliście swój udział w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Po raz pierwszy to Zjednoczenie Narodowe niechaj wystąpi wspólnie w dniu Zmartwychwstania przy wspólnym święconym. Po wszystkich wioskach, osadach fabrycznych i miastach

I na takie Święto, na takie Zjednoczenie serca i ducha zarząd powiatowy Związku Rezerwistów na powiat Będziński oraz zarząd grodzkiego Koła Związku Rezerwistów przesyła wszystkim oddziałom Związku Rezerwistów i innym pokrewnym organizacjom ideowym, półwojskowym i gospodarczym życzenia Wesołych Świąt z tą myślą i wiarą, że zespoleni w jedną potężną organizację pchniemy pracę wewnątrz kraju silnym ramieniem naprzód dla dobra wszystkich Obywateli Rzeczypospolitej.

Szczęść Boże w dalszej pracy!

Za Zarząd Powiatowy Związku Rez.
Za Zarząd Grodzk. Koła Zw. Rez.
Wydział prasowy.

Pieszo do Belgii

wędrują bezrobotni górnicy

W ub. wtorek, jak już donosiliśmy odjechał z Sosnowca drugi transport bezrobotnych górników do Belgii.

Oprócz bezrobotnych, którzy wysłani zostali przez Fundusz Pracy, usiłowało dostać się również tym pociągiem do Belgii kilkudziesięciu bezrobotnych nie zarejestrowanych i nie posiadających dokumentów.

Część z nich wysadzono z wagonów na przejściu granicznym, 28 zaś którym udało się przejechać przez granicę pod ławkami w wagonach zatrzymała w Bytomiu policja niemiecka i wydała władzom polskim.

Poza tym policja niemiecka zatrzymała wielu bezrobotnych, którzy udali się pieszo przez zieloną granicę do Belgii. I tych również wydano władzom polskim.

Król cyganów--Matejasz Kwiek

zmarł wczoraj w Warszawie

Wczoraj w szpitalu na Czystem o godzinie 6 rano zmarł „baron“ cyganów polskich Matejas Kwiek. Śmierć nastąpiła niespodziewanie. Lekarze byli pewni, iż żelazny organizm Kwieka oprze się postępującemu zakażeniu krwi.

Stało się się jednak inaczej. Niemal od chwili przyniesienia Kwieka do szpitala — przed bramą zgromadzili się cyganie. Służba szpitalna otrzymała jednak kategoryczny rozkaz aby nikogo na teren szpitalny nie wpuszczać.

Gdy wczoraj rano stało się wiadome, że minuty Kwieka są policzone — wpuszczono do szpitala jego żonę i syna.

Około godziny 10 rano zwłoki Kwieka przeniesiono do kostnicy. Jak się okazało był on katolikiem obrzadku grecko-katolickiego.

Obrządek grecko-katolicki nie posiada w Warszawie swojego cmentarza i zwłoki chowane są na cmentarzach rzymsko-katolickich.

Pogrzeb odbędzie się z wielką ceremonią. Wezmą w nim udział delegacje cyganów z całego kraju, a nawet zza granicy.

„Król“ Kwiek znany był w Zagłębiu gdzie przez jakiś czas „dowodził“ swą armią w obozie rozbitym w okolicy Sosnowca.

Zdradziła go talia kart

Aresztowanie włamywaczy w Zagłębiu Dąbr.

Policja w Dąbrowie ujęła zawodowego włamywacza Piotra Filipczyka i jego przyjaciółkę Petronelę Szybę, oboje zamieszkałych w Dąbrowie.

Filipczyk niedawno obrabował w Dąbrowie p. Kałużę, któremu skradł 1950 zł., biżuterię i inne przedmioty. M. in. Filipczyk skradł talię kart do gry, którą od niego odebrano. Poszkodowany poznał karty jako swą własność.

Z polecenia władz sądowych Filipczyk oraz jego przyjaciółka zostali osadzeni w więzieniu.

Wydział śledczy p. p. aresztował znanych złodziei-włamywaczy Franciszka Sośnierza i Józefa Osaka ze Sławkowa, którzy okradli niedawno sklep Żurka oraz sklep spółdzielni „Robotnik“ w Kazimierzu.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniach zatrzymanych znaleziono towary, pochodzące z obu kradzieży.

Ujętych złodziei osadzono z polecenia władz sądowych w więzieniu.

Nieporozumienie rodzinne

PRZYCZYNĄ ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO

Eufemia Irena Kipińska zamieszkała w Sosnowcu napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę w stanie nie budzącym obaw przewieziono do szpitala.

Przyczyna zamachu samobójczego — nieporozumienie rodzinne.

—oOo—

Sprytny oszust

W WIĘZIENIU.

Jak donieśliśmy w ub. wtorek w Olkuszu ujęty został na poczcie fałszerz książeczek PKO. niejaki Edmund Wenzel z Piotrowic na Śląsku.

Jak wykazało dochodzenie, Wenzel jeździł po całej Polsce i podejmował pieniądze na sfałszowaną książeczkę.

Oszusta osadzono w więzieniu.

—oOo—

× **KASY PKO. W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.** W związku ze świętami Wielkiejnocy kasy PKO. czynne będą dla publiczności w Wielki Piątek, tj. dnia 26 bm. do godz. 12. W Wielką Sobotę dnia 27 bm. kasy PKO. nie będą czynne.

× **NA GORĄCYM UCZYNKU KRADZIEŻY.** Onegdaj w sklepie bławatnym Ptasznika Abrama w Będzinie zostały ujęte na gorącym uczynku kradzieży sztuki materiału zawodowe szopenfeldziarki Stanisława Kulczycka z Będzina i Józefa Misiak z Dąbrowy (ul. Legionów). Zatrzymane złodziejki przekazano do dyspozycji władz sądowych.

ŻYCIE I SĄDY

Czy wina pracownika wykluczy odpowiedzialność pracodawcy za niezgłoszenie do zakładu ubezpieczeń?

Sąd Najwyższy rozważywszy skargę Marii Z. na wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie przeciwko gminie B. orzekł, że słusznie zarzuca skarga kasacyjna, iż zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta o ubezpieczeniu pracown. umysłowych prawo wdowy do odprawy jest prawem jej własnym, uprawnienia wdowy wypływają samoistnie z rzeczonych przepisów ustawy, a nie opierają się na dziedziczeniu po zmarłym mężu. Skoro więc wspomniane rozporządzenie stanowi, że pracodawca odpowiedzialny jest materialnie za szkody wyrządzone rodzinie pracownika przez zaniedbanie zgłoszenia ubezpieczonego, to po stwierdzeniu iż pracodawca — osoba prawna, jaką jest gmina, wbrew obowiązkowi zgłoszenia, ubezpieczenia tego nie uczyniła, oraz po stwierdzeniu wysokości poniesionych na skutek tego zaniedbania strat, sąd nie ma podstaw prawnych do oddalenia żądania odszkodowania jedynie tylko z tej przyczyny, że zmarły mąż powódki, będąc sekretarzem gminy, dopuścił się takich czy innych uchybień służbowych. Uchybienia czy wina funkcjonariusza, spełniającego czynności charakteru urzędowego, bądź prywatno - prawnego, nie wykluczają odpowiedzialności osób prawnych za działanie swych organów. Pogląd więc prawny Sądu Apelacyjnego, że skoro mąż powódki będąc sekretarzem gminy, sam dopuścił się zaniedbania czynności, od spełnienia których zależało otrzymanie przez powódkę wynagrodzenia, tym samym utraciła ona swe prawa jest błędny (S. N. I. C. 1696-32).

PROGRAM RADIOWY

WIELKI PIĄTEK 26 MARCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Berlińska orkiestra filharmoniczna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Fr. Schubert: 5 Symfonia B-dur (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 12.50 „Kolorowe pisanki“ — pogadanka. 13.00 L. van Beethoven: 6 Symfonia „Pastoralna“ (płyty). 15.05 „W Wielki Piątek“ — chóralna audycja wielkopostna w wykonaniu chóru Alumnów Seminarium duchownego Obrz. Łac. i solistów. 15.45 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.00 „Ciemna Jutrznia“ — transmisja nabożeństwa pasyjnego z Katedry Poznańskiej. 18.00 „Spalenie świątyni jerozolimskiej“ — fragment z „Dziejów wojny żydowskiej“ Józefa Flawiusza. 18.10 Koncert muzyki poważnej (płyty). 18.30 Poznański chór katedralny pod dyr. ks. dra Wacława Gieburowskiego. 19.20 „Na pustyni“ — Zofii Kossak-Szczuckiej. 19.40 „Pieśni o Męce Pańskiej“ — audycja muzyczna z opr. Jerzego Langmana, w wyk. chóru męskiego Stowarzyszenia pracowników m. Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego. 20.10 Utwory organowe Franciszka Liszta w wyk. Fritza Lubricha. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Pasja w-g św. Mateusza — Jana Sebastiana Bacha (II część). Transmisja z Brukseli. 22.00 „Pójdźmy za Nim“ — kazanie pasyjne. 22.15 Teatr Wyobraźni: „Dialog o grzeszniku i łasce bożej“ — średniowieczny moralitet. 22.45 Rezerwa.

MODY

MODNE MATERIAŁY

WIOSENNE I LETNIE

Materiały, które przyniesie nam tegoroczna moda wiosenna charakteryzuje niebywała barwność i fantazyjność. Nigdy jeszcze moda na codzień nie była tak dekoracyjna. Pomijając szaleńczą wprost kolorowość, należy zwrócić uwagę na desenie tegorocznych tkanin. Klasyczne kratki i pasy — to tylko tło do bardziej skomplikowanych ornamentów. Kropki nie przypominają już dawnych kropek, albo groszków. Nowe kropki tworzą całe motywy, i przedstawiają albo owoce, albo egzotyczne postacie, grzybki lub żarówki elektryczne. Modne będą nadal szkockie kraty, tylko że ustawione ukośnie, poza tym tradycyjna szkocka krata uległa zmianie w postaci nowego zestawienia barw. Ujrzymy zatem takie połączenia, jak: kratę żółtą z zieloną, pomarańczową z fioletem, różową z zielenią, lila z żółtym kolorem, szare z fioletem i t.p. Deseń znany nam pod nazwą szachownicy zmieni się w ten sposób, że każda kostka kwadratowa składać się będzie z drobnych trójkącików, kółek lub nawet maleńkich figurynek dowolnego kształtu.

Materiały imprimes będą miały desenie, które przedstawiać będą całe sceny. Na niektórych tkaninach imprimes powtarza się w pewnych odstępach jakiś krajobraz górski lub morski, jakaś scenka baletowa lub motyw ludowy. Zadaniem magazynów będzie dobrać do typu urody klientki taki temat deseniowy, który jej najbardziej odpowiada. Poza tym prawdziwe tryumfy odnosić będą motywy kwiatowe. Kwiaty tryumfują w tym sezonie na całej linji. Widzimy je wszędzie: na kapeluszach, sukniach, okryciach, szalach, torbach, rękawiczkach i nawet na obuwiu. Jeżeli na materiale powtarza się jakiś motyw kwietny, przypuśćmy kamelia, kapelusz ozdabiamy kwiatem kamelii i takiż kwiat obowiązuje przy klapie płaszcza. Jeżeli szalik jest w drobny deseń różany, panią obowiązują różyczki w butonierce, przy mankiecie rękawiczek i na kapeluszu. Trudno jest przewidzieć, które kwiaty cieszyć się będą w tym roku największem powodzeniem. — Przypuszczalnie wszystkie!

Celine

KRONIKA ZAWIERCIA

Kurs OPLG.

W SIEWIERZU

Staraniem Koła LOPP. oraz ZPOK. w Siewierzu został zorganizowany dla tamt. społeczeństwa 20-godzinny kurs OPLG. w czasie od 15 do 21 bm. Kurs ten przeprowadził obwodowy instruktor OPLG. p. St. Brzozowski. Wykłady cieszyły się wielką popularnością wśród miejscowego społeczeństwa. Około 300 osób zostało przysposobionych do podjęcia w przyszłej wojnie rękawicy gazowej.

Wielkie zasługi w zorganizowaniu tego kursu oraz w uświadamianiu tamtejszego społeczeństwa położyli: prezes Koła LOPP. p. Władysław Szota nauczyciel szkoły powsz. oraz sekretarz gminy p. Zuch. „I ludziom tym w pierwszym rzędzie, a następnie przewodniczącej m. ZPOK. wiele istnień ludzkich zawdzięczać będzie w przyszłości, że nie stali się przedmiotem przekleństw i powodem śmierci własnych dzieci — mówił na zakończenie kursu p. Brzozowski. — I nie ja, lecz przyszłość przez moje usta składa im dziś słowa pełnego uznania.

W dalszym ciągu p. instruktor Brzozowski stwierdza: „Nie spotykana do tej pory rzecz — oto ludność wsi Boguchwałowice za pośrednictwem swojej nauczycielki p. Guzkowej domagała się przeszkolenia z zakresu OPLG.

Przeorano nareszcie ugór i wytrącono z drzemki wieś naszą do tej pory obojętną na powyższe zagadnienia. Oby ten przykład godny naśladowania, przykład zrozumienia powagi chwili był zarzewiem przyszłej naszej obronności przed gazami bojowymi.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Sprawa o groźby karalne

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się ciekawa rozprawa przeciwko b. pracownikom fabryki „Deichsla" w Sosnowcu: woźnemu Walerianowi Bełdowskiemu i szoferowi Władysławowi Osakowi w Sosnowcu, oskarżonym o wystosowanie gróźb anonimowych pod adresem kilku osób.

Listy z pogróżkami otrzymali: dyr. Henryk Wasserberger, szef biura zakupów fabryki p. Jan Puchalski i Antoni Żmijewski, delegat robotniczy fabryki Deichsla. Poza tym — jak to oskarżonym zarzuca akt oskarżenia — usiłowali oni podburzyć przeciwko wyżej wymienionym osobom robotników w drodze namów i ulotek.

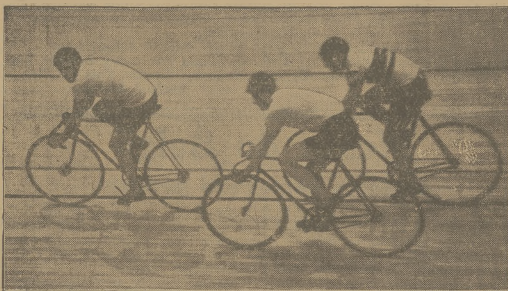
Rozprawa wywołała duże zainteresowanie. Odroczono ją jednak, ponieważ oskarżeni zgłosili wniosek o wezwanie nowych świadków.

Proces o bigamię

Rzadki proces o bigamię toczył się wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadł Karol Hanke, piekarz z Dąbrowy Górniczej.

Hanke zniechęcony widocznie pożyciem ze swą pierwszą żoną, zawarł znajomość ze Stanisławą Mazurówną z Porąbki, z którą też wkrótce zawarł w kościele katolickim związek małżeński. Ponieważ okazało się, że p. Mazurówna przed wyjściem za mąż za Hankego doskonale wiedziała o tym, iż ma on żonę, pociągnięto ją również do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał oboje na 6 miesięcy więzienia.



W berlińskiej hali sportowej odbyły się ciekawe zawody kolarskie, w czasie których mistrz świata Scherens wykazał znakomitą formę. Na zdjęciu widzimy Scherensa na trzeciej pozycji za Merkensem i Ehmerem. W rezultacie pierwsze miejsce zajął Scherens, 2-gie Merkens, 3-cie Ehmer.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Miasta chcą mieć wpływ na układ planu inwestycyjnego

Dla opracowania metod i środków, zmierzających do stopniowej likwidacji bezrobocia na terenie miast, Zarząd Związku Miast Polskich powołał Komisje do Spraw Bezrobocia oraz na jej wniosek rzeczoznawców spośród wybitnych teoretyków i znawców życia gospodarczego.

Komisja stanęła na stanowisku, że bezrobocie, jako zagadnienie ogólnopaństwowe może być likwidowane przez podjęcie celowej akcji, wyrażającej się w wielkim planie gospodarczym, w którego opracowaniu i wykonaniu powinny brać udział wszystkie czynniki gospodarcze i społeczne, każdy w swoim zakresie. W obrębie ogólnego planu państwowego miasta powinny prowadzić celową i racjonalną akcję inwestycyjną, opartą na **ustalonym programie robót.**

Dotychczasowy stosunek do miast — władz (Fundusz Pracy i poszczególne Ministerstwa), powołanych do planowania robót i rodzaju kredytów, **musi ulec zmianie;** miasta za pośrednictwem Związku Miast Polskich powinny współdziałać w opracowywaniu planów robót i mieć należyty wpływ na przydział kredytów.

Koniecznym jest utworzenie przy Ministerstwie spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu — przy udziale Związku Miast Polskich i banków komunalnych specjalnej komisji, której zadaniem było by ustalenie programu robót inwestycyjnych w miastach oraz potrzebnych do wykonania tego programu kredytów.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 16 do 22 bm. wołów 7, buhai 77, krów 547, jałówek 85, świń 1105, cieląt 103, razem 1922 szt. zwierząt. Płacono w dniu 22 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.28 zł.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL CEMENTOWY. Donoszą z Berlina, że delegaci przemysłu cementowego Niemiec, Belgii, Danii, Francji, Anglii, Norwegii, Szwecji i Jugosławii podpisali umowę w sprawie regulowania międzynarodowych eksportowych rynków cementowych. Umowa ta zawarta została głównie w celu wstrzymania postępującego od pewnego czasu stale spadku cen na rynkach eksportowych. Umowa, która weszła w życie już z dniem 1 marca r.b., nie dotyczy tylko konwencji cen, lecz także kontyngentów, które zostały ściśle dla poszczególnych krajów ustalone. Przy przydziale kontyngentów opierano się na dostawach eksportowych z lat 1921—1931. Siedzibą nowego międzynarodowego kartelu cementowego, którego ważność upływa w roku 1942, jest Luksemburg. Kartel utworzony został pod nazwą „Międzynarodowa Konferencja eksportu cementowego" „W związku z utworzeniem kartelu podwyższone już zostały ceny eksportowe cementu.

122 MIAST OTRZYMAŁO ZAPOMOGĘ. Na ostatnim posiedzeniu Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego przyznano zapomogi 122 miastom. Suma tych zapomóg wynosi 1.100 tys. zł. i nie przekracza 25% zapotrzebowania zgłoszonego na posiedzenie wspomnianej Komisji. W tych warunkach wiele miast będzie zmuszonych odmówić sobie wydatków na najpotrzebniejsze inwestycje. Dla niektórych miast Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy jest jedynym źródłem kredytu, gdyż wszystkie inne źródła kredytu powysychały bądź zostały ograniczone w toku akcji oddłużeniowej.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Jadzia (ze Smosarską), „UCIECHA" — Dwa dni w raju.

× **ŚWIĘTA W URZĘDZIE STAROŚCIŃSKIM.** Z powodu nadchodzących świąt Wielkiejnocy, urzędowanie w starostwie olkuskim i wydziale powiatowym trwać będzie w Wielki Piątek do godz. 13, a w Wielką Sobotę do godz. 12 Normalne urzędowanie rozpocznie się w dn. 30 bm.

× **OSOBISTE.** Sekretarz administracji starostwa olkuskiego, mgr. J. Kurnatowski, z dniem 1 kwietnia rb. przechodzi do starostwa zawierciańskiego.

× **NA ŚWIĘCONE DLA BIEDNYCH.** Niedzielna zbiórka uliczna, urządzona przez okręg starszoharcerski „Sztorm" w Olkuszu pod przewodnictwem p. rejentowej Swolkieniowej, przyniosła zysku zł. 84.71. Kwota ta została przeznaczona na gniazda dziecięce i święcone dla biednych dzieci.

× **ŚWIĘCONE DLA DZIECI.** W dniu wczorajszym dzieci z ochronki św. Marcina w Olkuszu obdarowane zostały święconym. Obdarowano ogółem 80 dzieci. W Wielką Sobotę urządzone zostanie święcone w szpitalu św. Błażeja w Olkuszu dla chorych, oraz dla 61 najbiedniejszej dziatwy, dożywianej przez „Rodzinę policyjną" w Olkuszu i Bolesławiu pod Olkuszem. Dzieci te otrzymają po 5 jajek, 3-4 kg. kiełbasy, 1 kg. strucli i pół kg. cukru. Dożywianie dziatwy przez Rodzinę policyjną potrwa do 1 maja rb.

× **KURS SPADOCHRONIARSKI.** Olkuski obwód powiatowy LOPP. organizuje w najbliższym czasie kurs spadochroniarski teoretyczny. Zapisy przyjmuje kancelaria obwodu w Olkuszu — przy ul. 3 Maja 11 w godzinach urzędowych. Kurs bezpłatny.

× **POSTRZELONY PRZEZ GAJOWEGO.** W. dn. 24 bm. przewieziono do szpitala olkuskiego mieszkańca wsi Kołbark (olkuskie), Jana Grzankę z przestrzeloną nogą. Jak oświadczył ranny, został on postrzelony przez gajowego lasów państwowych w lesie.

× **NOWY KURS PCK.** Powiatowy oddział PCK. w Olkuszu otwiera w kwietniu rb. nowy 68-godzinny kurs obrony przeciwgazowej i ratownictwa. Zapisy przyjmuje kancelaria oddz. PCK. w Olkuszu przy ul. 3 Maja 11 w godz. urzędowych. Na kurs zgłaszać się mogą zarówno kobiety, jak i mężczyźni w wieku od 16—40 lat.

× **Z ŻYCIA MŁYNARZY.** Pod przewodnictwem b. posła p. T. Gruszczyńskiego odbyło się zebranie członków Związku młynarzy z całego powiatu. W czasie omawiania spraw zawodowych, ustalono cenę przemiału zboża od zł. 1.80 do zł. 2 od przemiału. W sprawie złożenia akcesu do OZN. postanowiono wyczekać decyzji centrali warszawskiej.

× **WŁADZE PCK. W OLKUSZU.** Na onegdajszym zebraniu pod przewodnictwem p. Z. Okrajnowej ukonstytuowały się władze olkuskiego oddz. PCK., mianowicie: pp. Z. Okrajniowa — prezes, dr. Kiciarski — I wiceprezes i sekretarz, burmistrz Majewski — II wiceprezes, naczelnik Piękosz — III wiceprezes B. Kuczma — sekretarz, rejentowa Swolkieniowa, dr. Gorczycowa, dyr. Kowarska, mecenasowa Ziółkowska, J. Witczyńska, Cz. Dykowa, prof. Broder, inż. Feczko, dr. Gorczyca, dr. Kallista, St. Kotowicz, dyr. Kowarski, dyr. Łada i Lipka — członkowie zarządu i przewodniczący poszczególnych sekcyj. Oprócz tego wybrano komisję rewizyjną z przewodnicz. p. wicestarostą Staśko na czele

Z CAŁEJ POLSKI

ECHA KONFLIKTU SEJM — „IKC."

Na skutek odbytego w poniedziałek zebrania Zw. Wydawców dzienników i czasopism, dyrektor tego Związku p. St. Kauzik udał się we wtorek do p. marsz. Sejmu Cara dla omówienia zatargu, jaki wynikł między władzami sejmowymi i dziennikarzami parlamentarnymi. Rozmowa trwała około godzinę. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie p. marsz. Car przyjmie całe prezydium Związku Wydawców. Dodać należy, że na herbatkę doroczną, wydawaną przez p. marsz. Sejmu w dniu zamknięcia sesji, zazwyczaj zapraszany jest zarząd Klubu sprawozdawców Parlamentarnych. We wtorek na zaproszenie to udali się na herbatkę tylko wiceprezes klubu red. Wiewiórski i sekr. Klubu red. Michalski jako prowadzący rozmowy z marsz. Sejmu w sprawie zatargu jego z prasą parlamentarną.

WIEŚNIAK W SIDŁACH CYGANA OSZUSTA.

Sąd w Chojnicach rozpatrywał niezwykłą sprawę. Jako oskarżony zasiadł przed sądem wódz bandy cygańskiej Jerzy Szapiero, pochodzący z Rosji, ongiś baletmistrz kabaretowy. We wsi Kęszy pod Czerskiem w pow. chojnickim mieszka 30-letni rolnik Józef Strębski, żonaty. Będąc chorym na przewlekłą chorobę Strąbski zwrócił się do cyganów po poradę. Szapiero ofiarował mu się z wyleczeniem go. Codziennie go odwiedzał i kazał mu zażywać różne środki i wykonywać różne praktyki, każąc sobie za to słono płacić. Sprytny cygan omotał prostego wieśniaka, grożąc mu nie tylko śmiercią, ale nawet potępieniem wiecznym, gdyby jego rad i wskazówek nie chciał słuchać. Strąbski tak dalece dostał się pod wpływ cygana że bojąc się śmiertelnie „potępienia" — wpadł niemal w obłęd religijny. Wreszcie rodzina Strąbskiego, mając dość już tego wyzyskiwania swego naiwnego krewniaka, doniosła policji i oto sprytny „lekarz" Szapiero znalazł się przed sądem. Do jakiego stopnia zdołał on usidlać biednego wieśniaka, świadczy fakt, że ten, zeznając jako świadek przed sądem brał w obronę cygana. Sąd skazał oszusta na 10 miesięcy więzienia a na wniosek obrońcy zwolnił go za kaucją 3000 złotych.

CAŁA RODZINA ZMARŁA JEDNEGO DNIA

W majątku Rustowo na Pomorzu — wydarzyła się niesamowita tragedia. — Przy maszynie parowej pracowało 3-ch braci Jurasów. W pewnej chwili nastąpił wybuch kotła. Jurasowie odnieśli tak ciężkie obrażenia, że w drodze do szpitala wszyscy trzej zmarli. O tragicznej śmierci Jurasów powiadomiono ich matkę, która tak się przejęła zgonem swych synów, że zmarła w godzinę po otrzymaniu strasznej wiadomości.

WYROK O ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE W GRABOWIE

Przed Sądem okręgowym w Kaliszu odbył się proces członków Stronnictwa Narodowego Ludwika Karolewskiego, Ant. Borkowskiego, Jana Golickiego, Floriana Gozdowskiego i Rybczyńskiego, oskarżonych o wywołanie antyżydowskich wystąpień w czerwcu ub. roku w Grabowie, pow, Kępno, gdzie przybyłym na jarmark handlarzom żydowskim nie pozwolono na ustawienie straganów na rynku. Doszło przy tym do awantur W wyniku rozprawy sąd skazał prezesa lokalnej organizacji Stron. Narodowego A. Borkowskiego na 6 mies. więzienia i 20 zł. grzywny, zaś pozostałych oskarżonych również po 6 mies. więzienia. Wykonanie kary zawieszono na przeciąg 5 lat.

ZE SPORTU

PO 13 LATACH WYGRAŁ OXFORD

W środę rozegrane zostały w Anglii tradycyjne zawody wioślarskie pomiędzy drużynami uniwersytetów Oxford i Cambridge.

Zawody wygrała po 13 latach drużyna Oxford, pozostawiając poza sobą przeciwnika o trzy długości i dochodząc do mety w czasie 22 minut 39 sekund.

Jest to najgorszy czas, osiągnięty w okresie od 1873 roku. W r. 1877 najlepszy wynik biegu wynosił 24 minuty i 6 i pół sekundy.



OKRĘT DUŃSKI Z ŁADUNKIEM SALETRY W PŁOMIENIACH

W porcie Charlestown na duńskim okręcie „Laila" wiozącym ładunek saletry wybuchł groźny pożar. 500 strażaków i 600 policjantów pracowało w pocie czoła na dwóch statkach gaśniczych nad ugaszeniem ognia.

JAK ŻYJĄ W BERLINIE

Szampan czy piwo — Wolna miłość a nowe prawo. — Dowcipny szmugiel

Nareszcie elegancki świat Berlina miał coś godnego siebie. Pod wysokim protektoratem Goeringa, który obok swych wielu funkcyj — jako pruski premier, — roztacza swą opiekę nad operą państwową, odbył się tam bal, który przepychem swym zaćmił wszystko, co w tym kierunku widziała stolica.

Snob musiał zapłacić przynajmniej 50 marek za bilet wejścia (bal był na cel dobroczynny), na salę utrzymaną w łagodnych barwach biało-różowych, w której naokoło poustawiano stoliki do kolacji, pozostawiając po środku dosyć miejsca do tańca. Wszystko bogato ubrane kwiatami w tych samych barwach.

Punktualnie o 10 w loży honorowej, dawniej cesarskiej, zjawił się gospodarz, tym razem we fraku, w towarzystwie swej żony, b. artystki teatrów rządowych, Emmy Sonnemann, oraz kilka osób z elity. W sąsiednich lożach przeważnie członkowie korpusu dyplomatycznego, no i „fine fleur" partii rządowej.

Kilka arii z „Rosenkavalier" i „Rigoletto" kilka popisów tanecznych wykonanych przez balet, poczym rozpoczął się właściwy bal. — Sporo ładnych toalet damskich, przeważnie „dyplomatycznych", a więc prawie wyłącznie paryskich; dużo mundurów, szczególnie krótkich fraczków oficerów i lotnictwa, wśród których uwijał się Auwi, syn eks-Kaisera w swym mundurze brązowym SA. i von Ribbentropp dla odmiany w czarnym dyskretnym uniformie SS. Muzyka, ale bez jazzu, który tu jest źle widziany, szampan i spokojny, niemal oficjalny taniec.

Dopiero w podziemiu, gdzie zainstalowano również „Bierkeller", panuje ruch i życie. — Sandwicze, parówki i dobre, poczciwe piwo. I nastrój zupełnie inny. Szczerszy i znacznie weselszy. Bal „pod operą" jest bardziej udany od „balu w operze".

W tej właśnie „Bierkeller" młody, bardzo przystojny blondyn w mundurze sztabowca Hitlerjugend zwierza mi się, nie wiem dlaczego, ze swych sukcesów u kobiet. Na górze szampan, tu piwo — dla młodej i zarozumiałej głowy zbyt dużo. „No dobrze — mówię — a nie obawia się pan nowego prawa, które przewiduje 10 lat więzienia za zbyt swobodne naśladowanie Casanovy?" — O, nie, bo prawo karze gwałt lub moralny przymus, ale jeżeli tego nie ma, prawo jest bezsilne. Zresztą dzisiaj szczęśliwie pozbywamy się różnych przesądów pod tym względem".

Istotnie przypomniałem sobie, że bardzo niedawno przywódca Arbeitsfrontu, dr. Ley, powiedział publicznie na zebraniu „Ligi Wielodzietności": „Przyzwyczailiśmy się traktować dzieci nieślubne z pewną pogardą. Jest to przesąd, który obecnie jest absurdem. — Winniśmy okazywać nie-mężatkom, które mają dzieci jako rezultat zdrowego, naturalnego instynktu, takie samo uznanie, jak kobietom zamężnym".

W ogóle z tym prawem jest tu czasem kłopot. Mądry człowiek stwarza prawo. A potem pewien spryciarz obchodzi je w dowcipny sposób, stwarzając precedens dla innych, już nie tak mądrych.

Dzięki wydanemu niedawno prawu, grożącemu karą śmierci za przekazywanie za granicę złota i ukrywanie go tam, prawie 200 milionów marek w złocie i dewizach wpłynęło z powrotem do Reichsbanku. Ale znalazł się dowcipny automobilista, który zamienił swe marki na platynę, zrobił z niej klucz francuski, młotek, a może dłutko, wymarował to i zabrudził tak, że wyglądało jak normalne narzędzia samochodowe, i wszystko razem zabrał do Szwajcarii.

Głowy mu nie ucięli, bo jeszcze nie wrócił, ale władze celne niemieckie oglądają teraz każdy samochód prawie przez szkła powiększające, aby zobaczyć, czy nie ma tam platyny zamiast żelaza i stali. Zaczynają zawsze od badania płyty z numerem, ponieważ już były wypadki, że i to było zrobione z platyny. Na skutek tego wydane zostało nawet prawo zabraniające wyrabiania numerów do samochodów oraz okuć do drzwiczek z metali szlachetnych. Lusterko dla szofera również musi być zrobione ze szkła, nie z platyny. Biedna platyna!

T. M. D.

Kandydat do podróży na Marsa

wyasygnował już 2 tys. f. szt. na bilet

Anglia jest krajem bogatym. Bogaci Anglicy mieli zawsze, mają i dziś rozmaite fantazje, zachcianki i pomysły ekscentryczne, które pozostają nie tylko w dziedzinie fantazji, lecz wchodzą w życie, gdy ekscentrycznemu wyspiarzowi nie brak środków materialnych.

Anglia miała zawsze globetrotterów niezmordowanych, którzy wędrowali poprzez góry, pustynie, dżungle oceany, by zaspokoić swoją ciekawość, głód przygód, snobizm, by rozpędzić spleen, lub też, by odkrywać nowe kraje i otwierać bramy dla przysporzenia bogactw, sławy i kolonij starej, dobrej Anglii.

W czasach dzisiejszych, w okresie demokratyzacji środków podróży i względnej taniości przeciętny Anglik może sobie pozwolić co roku na podróż do krajów zamorskich, pod niebo Egiptu, Indyj czy jednej z Ameryk, aby nasycić swój głód wrażeń. Turystów nie brak w tym kraju. Tym bardziej, że turystyka ujęta została w wygodne ramy światowych biur podróży, a zwłaszcza powszechnie znanego Thos Cook'a — Son. W tych biurach nie dziwią się niczemu, ani zachciankom podróżnych ani dalekim celom podróży, ani kosztom organizacji wypraw: Anglików stać na to.

Mimo wszystko, mimo całą rutynę i przyzwyczajenie do ekscentrycznych wybryków rodaków, szefowie biura Thos Cook — Son z centrali londyńskiej, okazali niemałe zdziwienie, gdy otworzyli list, który pewnego dnia znalazł się na ich biurku. List ten brzmiał jak następuje:

„Szanowni Panowie, od wielu lat korzystam z usług biura Panów, gdy mam zamiar przedsięwziąć jakąś podróż. Czynię to zawsze z zaufaniem i ku zadowoleniu własnemu. Ostatnio zorganizowane przez biuro Panów polowanie na lwy i tygrysy wypadło jak najlepiej.

„Nie udało się Panom jednak w jednym wypadku. Nie powinni byli Panowie zapomnieć o tak dobrym kliencie jak ja i winni byli wystarać się dla mnie o bilet jako dla pierwszego pasażera przy przelocie przez Ocean. Proszę więc Panów o zwrócenie uwagi na ten punkt, abym nie został pominięty przy następnej okazji. Jestem zupełnie pewien, iż wobec ciągłych postępów techniki we wszystkich dziedzinach powstanie wkrótce zapewne możliwość lotu na Marsa. Zwracam Panom na to uwagę już zawczasu i spodziewam się, że pierwszy bilet podróży na powierzchnię Marsa będzie zarezerwowany dla mnie".

„W tym celu wpłaciłem na konto Panów w Westminster Bank sumę 2000 funtów, która ma służyć na pokrycie kosztów podróży. Zlecenie moje jest nieodwołalne. Gdybym przeniósł się do wieczności przed terminem wspomnianej podróży, sumę wpłaconą do banku przekaże notariusz spadkobiercy, którego wyznaczę w moim testamencie".

Oryginalny ten list podpisał James J. Padlook, były kapitan w 30 pułku dragonów walijskich.

Wiary w wszechmoc nauki i techniki oraz zapału do podróży w nieznane nie można odmówić dzielnemu kapitanowi. Thos Cook — Son mogą się śmiało pochwalić wielkim zaufaniem, jakie żywią dla nich turyści angielscy

Zatrucie ryb kofeiną

Brazylia będąca jednym z krajów produkujących największe ilości kawy na świecie stara się zawsze o utrzymanie cen kawy na możliwie wysokim poziomie. Gdy zagraża zniżka tych cen wskutek nadmiaru produkcji, zatapia się w Brazylii olbrzymie ilości kawy w morzu. Wrzucanie zbędnej kawy do morza odbywa się tam co roku. niedawno zatopiono znów 35 mil. worków kawy. Przeciw temu przestępstwu zbuntowała się sama przyroda. Oto w niedługim czasie po wrzuceniu owych olbrzymich ilości kawy do morza, na jego powierzchnię wypłynęły setki tysięcy nieżywych ryb, które zginęły zatrute... kofeiną.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIESCIE, PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 11 zrana w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	W SOSNOWCU										
1430	Narutowicza	35.800	—	5561	30	53700	5370	—	przy S. Okr. w Sosnowcu	Jewniewicz Kazimierz	14 czerwca 1937 r.
	w ZAWIERCIU										
9347	Amatorskiej	5.800	—	609	53	8700	870	—	„	„	14 „
	w CZELADZI										
246	Będzińskiej	14.900	—	1287	96	22350	2235	—	przy S. Gr. w Będzinie	Kowalczewski Wacław	15 „
	w BĘDZINIE:										
533	Kołłątaja	157.012	94	14265	52	236250	23625	—	przy S. Gr. w Będzinie	Kowalczewski Wacław	15 „ „
103	Czeladzkiej	65.046	85	7837	11	101475	10147	50	„	„	15 „ „
688	Kołłątaja	122.680	91	14974	46	192375	19237	50	„	„	15 „ „
350	Modrzejowskiej	26.554	20	2822	59	40650	4065	—	„	„	16 „ „
644	Krakowskiej	1.853	85	172	52	3375	337	50	„	„	16 „ „
294	Nadrzecznej	2.801	38	271	77	5100	510	—	„	„	16 „ „
396	Modrzejowskiej	4.902	42	595	38	8925	892	50	„	„	16 „ „

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAMY dom czynszowy dwupiętrowy oraz plac 43 pręty przy ulicy Orlej.— Bank Spółdzielczy Sosnowiec, ulica Mariacka 1, telefon 61675. 1321

SPRZEDAMY samochód Dodge'a, otwarty, pięcio osobowy bardzo mocny, używany, lecz w zupełnie dobrym stanie i gotowy do jazdy. Wiadomość: Sosnowiec, Aleja 5, fabryka armatur 1818

Na Święta! **W wielkim wyborze poleca bieliznę męską, damską, krawaty, rękawiczki, pończochy** oraz wszelką galanterię na sezon wiosenny. Ceny konkurencyjne. **Zygmunt Prószyński, Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale rozwoju.** 1070



ROWERY męskie, damskie, dziecinne od lat 5-ciu — Balonowe szosowe, wyścigowe, gotowe i na zamówienie wykonuje z gwarancją solidnie i tanio K. BARAN, Sosnowiec, Mościckiego 12. Tel. 680-72.

LOKALE

POSZUKUJĘ dwóch pokoi z kuchnią wygodami. — Oferty: „Sędzia". 1334

POSADY i PRACE

POSZUKUJE SIĘ wykwalifikowanego — zdolnego ogrodnika do prowadzenia samodziel nie ogrodu pod Zawierciem. Oferty z odpisami świadectw, które zwracane nie będą, kierować do Administracji Kuriera Zachodniego pod „Ogrodnik". 1247

UZDROWISKA

BYSTRA-WILKOWICE leczenie klimatyczne po zapaleniu płuc, grypie tylko w pensjonacie „Antobol", całodzienne utrzymanie zł. 4.50. Lekarz spec. na miejscu. 1170

Różne

MASAŻYSTKA dyplomowana Bugajska wróciła z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia: P. Kucharski, Sosnowiec, 3-go Maja 8. 1130

ON I ONA

On: — Dlaczego piękne kobiety są zawsze głupie?
Ona: — Kobiety muszą być piękne, aby mężczyzna się w nich zakochał, głupie zaś, aby mogły się zakochać.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073 ... naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.15.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caczoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.